

RZECZY WISTOŚĆ I ZAPIS

Problemy badania tekstów
w naukach społecznych
i humanistycznych



pod redakcją

Wojciecha
Dolińskiego

Jerzego
Żurki

Katarzyny
Grzeszkiewicz-
Radulskiej

Sylwii
Męćfal



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO



**RZECZY
WISTOŚĆ
I ZAPIS**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

RZECZY WISTOŚĆ I ZAPIS

Problemy badania tekstów
w naukach społecznych
i humanistycznych



pod redakcją

Wojciecha
Dolińskiego

Jerzego
Żurki

Katarzyny
Grzeszkiewicz-
Radulskiej

Sylwii
Męćfal



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2016

Wojciech Doliński – Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Społecznych
Zakład Socjologii Edukacji, 51-149 Wrocław, ul. Koszarowa 3

Jerzy Żurko – Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Społecznych
Zakład Socjologii Nauki, Wiedzy i Kultury, 51-149 Wrocław, ul. Koszarowa 3

Katarzyna Grzeszkiewicz-Radulska, Sylwia Męcfal – Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Katedra Metod i Technik Badań Społecznych
90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

RECENZENT

Grażyna Romańczuk-Woroniecka

REDAKTOR INICJUJĄCY

Iwona Gos

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Bogusław Pielat

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcia wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/katelookup

Wydanie publikacji zostało dofinansowane przez Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu
Wrocławskiego oraz Polskie Towarzystwo Socjologiczne



© Copyright by Authors, Łódź 2016

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Wydanie I. W.07153.15.0.K
Ark. wyd. 17,0; ark. druk. 15,75

ISBN 978-83-7969-659-8

e-ISBN 978-83-7969-950-6

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

Spis treści

Wojciech Doliński, Jerzy Żurko

Wybrane problemy statusu poznawczego tekstów pisanych – wprowadzenie 7

Część I

W poszukiwaniu autora

Anna Buchner, Maciej Maryl

Nowi literaci. Warsztat twórczy blogerów w kontekście współczesnych przemian kultury literackiej. 33

Błażej Kmiecik

Wspomnienia ze szpitala psychiatrycznego – między prawem a medycyną 53

Agata Krasowska

Piszę więc jestem. Stawanie się podmiotowości w tekstach 67

Marcin Czerwiński

Odwzorowując autobiografię w sąsiedztwie biofikcji. O literackich kontekstach *Kronosu* Witolda Gombrowicza jako zapisków intymnych 83

Część II

W poszukiwaniu gatunków i form wyrazu

Agnieszka Kuczkiewicz-Fraś

Podziwiane, pożądane, pogardzane – portret tawaif na tle epoki w pseudopamiętnikarskiej powieści *Umrao Dżan Ada* Mirzy Ruswy 97

Kamila Junik-Luniewska

Trudności klasyfikacji gatunkowej tekstu współczesnego na przykładzie *Błękitu* Tedzi Grower 115

Joanna Ginter

Internetowa porada językowa – próba socjolingwistycznej analizy gatunku 131

Jerzy Żurko

- Legenda literacka jako przedmiot badań socjologii na przykładzie legendy Stanisława Przybyszewskiego 145

Część III**Analizy dyskursu i użytkowe formy wyrazu****Marta Sikorska-Kowalska**

- Prasa Królestwa Polskiego przełomu XIX i XX wieku jako źródło badań nad historią ruchu emancypacji kobiet 165

Anna Zięba

- Metody analizy treści w etnolingwistycznych badaniach tekstów prasowych 181

Justyna Dobrołowicz, Michał Dobrołowicz

- Krytyczna Analiza Dyskursu i jej zastosowanie w badaniu tekstów prasowych na temat edukacji 199

Katarzyna Andrejuk

- Ukrywany resentyment czy pozorna radykalizacja? Postawy wobec imigrantów w internetowych dyskusjach o przedsiębiorcach etnicznych 215

Krzysztof Tomanek

- Analiza argumentacji. Praktyczne implikacje zastosowania modelu argumentacji Stephena Toulmina do analiz danych tekstowych ... 229

- Summaries** 243

- Informacja o PTS** 251

Wybrane problemy statusu poznawczego tekstów pisanych – wprowadzenie

Idea publikacji jest wynikiem odczuwania pewnego niepokoju, który pojawia się w związku z problematycznością pozyskiwania niektórych form i gatunków tekstu pisanego (Kaźmierska [red.] 2012: 24–25). Dotyczy on również możliwości analizy i interpretacji poszczególnych struktur tekstu pisanego, każdorazowo uwikłanych w definiowaną przez autora relację między częścią i całością świata przeżywanego. To definiowanie nie unieważnia prawdopodobnych zniekształceń, wobec czego badacz koncentruje się na tych opisach, które pojawiają się niejako przy okazji; tych, istniejących w zakamarkach pamięci, zapisanych na dalszych warstwach wspomnień (zob. więcej: Doliński 2015: 229, 230). Mimo że metoda dokumentów osobistych (np. pamiętniki, dzienniki, listy) oraz socjologia kultury w ogóle jest w świecie rozpoznawana za sprawą Floriana Znanieckiego i Williama I. Thomasa¹, to doświadczanie współczesnych dynamicznych przemian społecznych zmusza badaczy do stawiania pytań o aktualność i szczególny status tego rodzaju form pisanych w badaniach społeczeństw. Na tego typu refleksji koncentrują się badacze narracji (szczególnie z wykorzystaniem wywiadu narracyjnego) i dyskursu. Prowadzą oni w tym zakresie niezwykle ciekawe rozważania, mając w swoim badawczym instrumentarium interesujące rozwiązania teoretyczne i metodologiczne².

W innym położeniu są badaczki i badacze zajmujący się szeroko rozumianą sferą tekstów pisanych, które nie tylko w rozwijających się „światach” internetowych (np. blogi, portale społecznościowe), można umiejscowić niejako „pomiędzy” tekstem wywiadu a „tekstami” socjologii wizualnej. Tym samym są to materiały badawcze szczególnego rodzaju, co wynika m.in. z rozwoju form piśmiennictwa intymistycznego, będących odpowiedzią na nowe potrzeby społeczne, literackie,

* Doktor Wojciech Doliński, doktor habilitowany Jerzy Żurko: adiunkci w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego; wojtekdolinski@gmail.com; jzurko@o2.pl.

¹ Zbigniew Kuderowicz (1987: 94–96) podkreśla wkład Wilhelma Diltheya w rozwinięcie koncepcji rozumienia na podstawie m.in. takich dokumentów osobistych, jak listy, pamiętniki i wspomnienia. Z kolei Janusz Mucha (2007: 35–36), odwołując się do K. Plummera, D. Bertaux i M. Kohli, P. Chamberlayne, J. Bornat i T. Wengrafa, wskazuje na ważną rolę twórczości C. Wrighta Millsa w kontekście badań autobiograficznych oraz nowoczesnej analizy dokumentów osobistych.

² Dorobek tych podejść został przedstawiony na wielu konferencjach, a także w licznych publikacjach, np. A. Horolets, J. Bielecka-Prus (red.), 2013; K. Kaźmierska (red.), 2013; 2012.

kulturowe i inne ich twórców („radość pisania”). Analizy i interpretacje form pisanych dotyczą nie tylko tego, co i jak badacze rejestrują w nagraniu czy co i jak „utekstowiają” w danych wizualnych, lecz również tego, co dzieje się „pomiędzy” autorem a przyjmowaną przez niego pisemną formą opisu doświadczeń lub pisemnym doświadczeniem świata, a w konsekwencji także – „pomiędzy” tekstem a jego bezpośrednim bądź pośrednim odbiorcą. Rodzą się zatem pytania o możliwość nowego spojrzenia na ustalenia nie tylko samego mistrza Floriana Znanieckiego, jego uczniów – Józefa Chałasińskiego i Jana Szczepańskiego – ale i wielu innych badaczy, w tym zmarłego w roku 2013 Jacka Leońskiego.

Problem relacji między intencją autora (i możliwością dotarcia do niej) a intencją tekstu dotyczy tego, że autor w sposób refleksyjny, kierując się określonymi intencjami podejmuje decyzję o chęci i możliwości spontanicznego, jednorazowego (choć rozciągniętego w czasie) pisemnego utrwalenia (Bartmiński, Bartmińska 2012: 158). Na przykład w kontekście dzienników osobistych Philippe Lejeune podkreśla, że systematyczne notowanie pomaga zachować w pamięci (nowoczesna forma mnemoniki) teraźniejszego siebie dla siebie z przyszłości. To jak pozostawienie „listu w butelce”, a wartość takiego listu z czasem rośnie. Papier jest jak przyjaciel, któremu możemy się zwierzyć wymykając się jednocześnie spod presji społecznej, wymyślając własne reguły „gry” (np. mieszać gatunki czy style pisarskie, eksperymentować z językiem pisanim), oraz jak lustro, w którym obraz nas samych rozwija się w czasie. Lejeune wskazuje, że wpisy są narzędziem działania, gdyż będąc udokumentowaną formą dialogu ze sobą, *laboratorium introspekcji*, wpływają na słowa i czyny, które nastąpią w przyszłości. Dzięki temu, że dokonywanie pisemnych notatek z codziennych obserwacji jest procesem twórczym i przez to bardziej otwartym na śledzenie sprzeczności, taką aktywność człowieka, jego zdaniem, można uznać za jedną z metod pracy (Lejeune 2010: 38–43)³.

Intencja może być również „ukryta” w wyborze konkretnej formy tego utrwalenia, choćby datowanym wpisem w dzienniku (np.: Rosiek 1995: 12) czy pamiętniku, liście, eseju, wierszu, dialogu. Te kwestie sugerują odmienne problemy od tych, na których w kontekście biografii koncentrują się badacze wykorzystujący np. wywiad narracyjny bądź badacze retoryki narracji i analiz dyskursu. Jeden z nich dotyczy np. tego, że rytmy zachowań społecznych pulsują „między koncentracją na więziach społecznych a koncentracją na naszym własnym życiu psychicznym” (Cohen 2003: 120). Ważną cechą świata wewnętrznego jest stan samotności, w którym – w duchu Schützowskim – jednostka ma sposob-

³ Bronisław Gołębiowski, który w latach sześćdziesiątych wieku XX analizował motywy napisania 626 pamiętników młodzieży wiejskiej, podzielił je – odwołując się do definicji Marii Ossowskiej – nie według motywów ich napisania, lecz aspiracji i dążeń autorów w określonej fazie życia i sytuacji społecznej, na cztery klasy powodów (kolejność zgodnie z częstością występowania): społecznoosobowe (300), osobowokulturowe (151) i ogólnospołeczne (146) oraz doraźnointencjonalne (29) (Gołębiowski 2014: 86–87).

ność improwizowania sytuacji społecznych, co w konsekwencji kieruje ją ku np. listowym czy telefonicznym interakcjom z innymi (Cohen 2003: 120). Podobną sprawę, choć od innej strony, porusza Paul Ricoeur, wskazując, że wizualizacja kultury jest konsekwencją wywłaszczenia głosu z wzajemnej obecności. Zaznacza jednocześnie istotną cechę tekstów drukowanych docierających do samotnego człowieka, który żyje z dala od „integrujących społeczność obrzędów”: „Abstrakcyjne relacje, takie jak telekomunikacja we właściwym sensie tego słowa, łączą rozproszonych członków niewidzialnej publiczności” (Ricoeur 1989: 119).

Praktyka badawcza i wybór przedmiotu badań

Status poznawczy tekstów pisanych (pamiętników, dzienników oraz innych form) i tekstów mówionych (np. przepisanych tekstów wywiadów) odwołuje do różnic w „danych” uzyskiwanych w badaniach empirycznych przy zastosowaniu wymienionych metod. Statusy tych materiałów traktuje się jako bliskie albo nawet tożsame, jednym tchem wymieniając je przy prezentacji metody autobiograficznej w socjologii. Związana z tym problematyczność dotyczy m.in. szerokiego i wąskiego definiowania dokumentów osobistych (biograficznych)⁴. W szerokim ujęciu wchodzi w jej zakres nie tylko materiały autobiograficzne, ale również „dosłowne zapisy zeznań, wywiadów oraz wszelkie inne dokumenty zawierające projekcje stanów umysłu jakiejś osoby (projective documents)” (Szczepański 1973: 624). Dla idei tomu ważniejsze jest jednak pewne zawężenie, polegające na podkreśleniu, że chodzi tylko o

pisemne wypowiedzi, które relacjonując udział piszącego w pewnej sytuacji społecznej, zawierają także osobisty pogląd autora na te sytuacje, opis przebiegu zdarzeń, jakie miały w niej miejsce i opis zachowania się autora (Szczepański 1973: 624; por.: Znaniecki 2008: 211–213).

Konsekwencje aktu zapisu są fundamentalnym założeniem Olsonowskiego „papierowego świata”, który nie określa jedynie składników komunikacji, lecz w upiśmiennionej kulturze Zachodu jest przyjętą perspektywą poznawczą. Olson, jak sam podkreśla, w opozycji do wielu autorów (m.in. Arystotelesa i Saussure’a) dowodzi, że pismo nie jest zapisem mowy, lecz raczej źródłem jej modelu, czyli odpowiada za istnienie form języka mówionego, wprowadzając je wraz z nauką pisania i czytania do naszej świadomości. Dzięki stworzeniu

⁴ W kontekście danych pisanych określenie „dokument osobisty” jest bardziej trafne niż „dokument biograficzny”, gdyż eksponuje prywatność, a niekiedy wręcz intymność w sposobie pisemnej rejestracji indywidualnego doświadczania czasu przeszłego, który w potocznym odczuciu podlega nieustannym procesom samoodwarzania się w wybranych obszarach teraźniejszej faktyczności i naoczności.

przez pismo modelu wiedzy o języku jesteśmy użytkownikami języka, a nie tylko osobami mówiącymi (Olson 2010: 20–21, 376–377, 378, 383; por.: Rodak 2009: 177–181), innymi słowy: w obszarze piśmienności realizują się sposoby mówienia o rzeczach: „Aby swobodnie posługiwać się językiem jako schematem ekspresji, trzeba umieć pisać w nim listy miłosne” (Schütz 2008: 221). Akt zapisu jest tak brzemienny w skutki, że Klaus Nellen (1993: 152) stawia pytanie o to, czy umiejętność stenografowania jaką posiadał Edmund Husserl nie wpłynęła na kształt jego fenomenologii, gdyż stosowany przez niego zapis nie tyle utrwalił, co zmienił myśl filozofa.

Korzystanie z różnych odmian wywiadu jest bardzo popularne, gdyż stosunkowo szybko można pozyskać zestaw potrzebnych informacji. Jest to jednak argument najslabszy i wybór metody nie może być konsekwencją jego, lecz założonego celu poznawczego, który zgodnie z metodą (metodami) sugeruje (wymusza?) nie tylko sposób „pobrania” materiału badawczego, ale i możliwość zastosowania określonej procedury analitycznej, czy nawet wstępną interpretację podejrzewanych wyników. Jeżeli chcemy badać kategorie marginalizowane i wykluczane (np. osoby bezdomne [Żurko 2013]), co do których mamy podejrzenie, że mają niskie kompetencje językowe (są np. bez wykształcenia czy z niskim wykształceniem zawodowym), to jest bardzo prawdopodobne, że w sposób ograniczony potrafią wypowiadać się na piśmie⁵. Mając do czynienia z takim środowiskiem i zakładając, że metoda obserwacyjna nie może zostać zastosowana, badacz jest w sytuacji prawie bez wyjścia – musi przeprowadzić wywiady. Problematyczna kwestia uchwycenia doświadczenia w języku mówionym lub pisanym wychodzi na jaw również w sytuacji, gdy chcemy badać problemy tożsamościowe w środowiskach mniejszości etnicznych i narodowych, np. Łemków (Żurko 2003; por.: Doliński 2011; 2015; Doliński, Żurko 2013). Przedstawiciele mniejszości mogą wprawdzie w domu posługiwać się swoim językiem, ale z powodu rozproszenia w środowisku polskim, akulturacji, edukacji szkolnej oraz służby wojskowej wystarczająco dobrze posługują się językiem polskim. Wyższe kompetencje językowe posiada warstwa elit, często znająca język większości lepiej niż rodzimy. W okresie komunizmu jednak nie mogło się to oficjalnie przełożyć na rozwój tekstów pisanych, co zmieniło się radykalnie dopiero po roku 1989 (rozwój organizacji obywatelskich, zaczątki szkolnictwa). W takiej sytuacji jest nawet wskazane, by pozyskiwać materiał badawczy w postaci ich własnego piśmiennictwa literackiego czy w ogóle wspomnieniowego w jego różnych pisanych odmianach. Nie tylko ze względów finansowych i organizacyjnych wydaje się to poznawczo i naukowo bardziej ciekawe niż szukanie np. Łemków rozproszonych po dolnośląskich wsiach (często są to

⁵ Często nie potrafią samodzielnie napisać życiorysu czy urzędowego podania, przez co w schroniskach takie dokumenty nieprzypadkowo piszą za nich ich opiekunowie.

robotnicy rolni lub chłopi mieszkający na Dolnym Śląsku czy w Beskidach), po to, by przeprowadzić z nimi wywiady.

Pojawia się tu wątpliwość związana ze statusem poznawczym posiadanych danych. Przeprowadzając wywiady będziemy w stanie dotrzeć do środowisk, które własnego piśmiennictwa nie wytwarzają. Na konkurs pamiętnikarski odpowiedzą badaczowi zwłaszcza członkowie elit intelektualnych. W przypadku środowisk osób bezdomnych dotrzemy z wywiadami przede wszystkim do mieszkających w placówkach pomocowych, a bardzo trudno jest dotrzeć do tzw. bezdomnych pozaschroniskowych. Sposób zbierania materiału badawczego zatem nie jest obojętny nie tylko dla statystycznej oraz typologicznej reprezentatywności (Kurcz 1995: 93), ale też dla możliwości przedstawienia zniuansowanego, a przez to bardziej prawdziwego, obrazu badanego środowiska. Jest to ważne wtedy, kiedy myślimy o badanych jako o członkach ustrukturyzowanej społeczności, w której utrzymywane w różnych warstwach struktury kulturowe mogą być zróżnicowane i niekoherentne ze sobą. Ma to bezpośredni związek z prezentowanymi różnicami w obrazie świata i kultury oraz z kwestią tożsamości, które to jesteśmy w stanie zrekonstruować na podstawie tego, a nie innego materiału badawczego.

Zapis a spisany tekst wywiadu

Różnica między statusem poznawczym tekstów pisanych i wywiadów pojawia się, gdy rozpatrujemy wpływ badacza na kształt materiału badawczego i treści w nim zawarte. Należy założyć, że ów wpływ powinien być możliwie jak najmniejszy, aby nie modyfikować struktur językowych zawartych w „danych” jakościowych. Wywiad jest „sterowany” nie tylko przez zadawanie różnych pytań (m.in. otwierających, korygujących), ale też przez samą obecność badacza uruchamiającego zestawy wyobrażeń respondenta na temat jego własnej roli w sytuacji wywiadu, roli badacza czy w ogóle sensu badań społecznych w codziennym życiu. Te zestawy modyfikują przekazywane treści. Badacz najczęściej jest reprezentantem innego systemu językowego niż badany. Jeśli osoba udzielająca wywiadu nie będzie miała czasu lub, co gorsza, ochoty, aby przemyśleć pojawiające się tematy, siłą rzeczy będzie odpowiadała *ad hoc*, ale jednak w sposób dla siebie bezpieczny. Może się również zdarzyć, że respondent nie zrozumie pytania lub zrozumie je inaczej niż zakłada badacz. Nie ma jednak obowiązku tłumaczyć sensu pytań, ich liczby i kolejności, bo wtedy „steruje się” odpowiedzią badanego, tym bardziej zwiększając wpływ i pogłębiając asymetryczną relację. Pojawia się zatem pytanie o ukryty czy nawet nieuświadomiony cel badań: czy poszukujemy odpowiedzi na pytanie, jak respondent daje sobie radę w sytuacji wywiadu, czy chcemy otrzymać informacje na temat tego, jak

wygląda świat badanego, jak go buduje i jakie nadaje mu znaczenia⁶. Otwartą kwestią pozostaje, czy drugi z wymienionych celów można precyzyjniej uchwycić, gdy weźmiemy pod uwagę możliwość rozwijania założeń wywiadu fenomenologicznego (Depraz 2010: 184–185; Goldman, Swayze 2012: 231, 233; Doliński 2013: 14–15), który dając „niepowtarzalną możliwość dostępu i opisu świata przeżywanej codzienności” (Kvale 2004: 63), jest dla Steinara Kvale realizacją programu M. Merlau-Ponty’ego.

W kontekście zapisu części tych problemów wydaje się schodzić na plan dalszy, gdyż badacz na powstanie niektórych jego form nie ma większego wpływu. „Reklamuje” jedynie ideę konkursu (np. w mediach) na wspomnienia, pamiętniki czy inne pisane formy, starając się tym samym zwiększyć prawdopodobieństwo otrzymania najlepszych materiałów, cennych ze względu na założony cel badań. W zasadzie nie jest w stanie przewidzieć czegośkolwiek (czy ktoś napisze i wyśle, ile osób w jakikolwiek sposób usłyszy o idei konkursu, jak długie będą to wypowiedzi itd.). Zakłada się akceptację autorów co do tego, że konkurs jest okazją do zakomunikowania badaczom czegoś ważnego. Może to być jednak coś odmiennego od oczekiwań badaczy, którzy tym samym mogą uznać, że konkurs nie przyniósł spodziewanych efektów poznawczych. Takie przekonanie jest jednak bezzasadne, jeśli pojawia się przed analizą zebranego materiału lub w jej początkowej fazie. Badacz oczywiście może zadać sobie pytanie, czy to badane środowisko nie jest w stanie wytworzyć lepszego materiału badawczego. Warto jednak poruszać się w ramach ważnego dla statusu poznawczego tekstów pisanych analitycznego założenia o tym, że respondent „dostarcza” najlepszego materiału jakościowego, na jaki go w danym momencie stać. Autor tekstu nadesłanego na konkurs często ma własną interpretację treści ulotki konkursowej, co jest dla badacza najlepszą ścieżką prowadzącą do świata autora, nawet pomimo ryzyka pojawienia się przekonania badacza, że otrzymał „dane”, które do pierwotnie założonego problemu badawczego nie przystają. Nie muszą jednak przystawać, gdyż autor tekstu jest najlepszym, a może nawet jedynym, ekspertem w kwestii sposobu doświadczania swego świata. W wywiadzie badany ma dużo mniejsze możliwości przedstawienia nieskrępowanego i twórczego obrazu świata przeżywanego z uwagi na ujawniające się elementy kontroli społecznej oraz asymetryczność wiedzy potocznej i eksperckiej w interakcyjnej sytuacji bezpośredniego kontaktu.

„Klasycznym” zabiegiem przy realizacji wywiadów jest dopytywanie badanych o te fragmenty życia, o których sami z pewnych względów nie powiedzieli. Celem badawczym jest bowiem uzyskanie informacji ważnych z punktu widze-

⁶ Bardziej problematyczna jest technika przeprowadzania wywiadu bez zadawania jakichkolwiek pytań dodatkowych, prócz pytania otwierającego lub w ogóle bez odzywiania się w trakcie wywiadu. Respondent może taką sytuację odczytać jako sztuczną, niezwiązaną z czymkolwiek, co zna z życia codziennego. Może uważać ją za coś w rodzaju eksperymentu, happeningu, czy jakiegś gry z respondentem i odpowiednio do tego dostosować swoje zachowanie.

nia postawionego przez badacza problemu, którym może być uzyskanie tzw. pełnej narracji, pełnego obrazu życia. Pełny obraz życia wydaje się nierealizowalną utopią⁷, choć dotyczy czegoś, co, jak się wydaje, jest bardzo namacalne w życiu codziennym – prawdą⁸:

Wszystko, co w tym moim pamiętniku powiedziałam, jest rzetelną, a mimo to niepełną prawdą. Po prostu dlatego, że aby prawda była pełniejsza, należałoby napisać wspomnienia kobiety, matki, człowieka borykającego się z własnymi słabościami, może wypowiadać się przed społeczną rodziną... (Solarzowa 1985: 5)

Ewentualne obszary przemilczeń są jednak ważnym zadaniem badawczym (por. Rokuszewska-Pawełek 2002: 55, 56). Jeśli badany o czymś nie powiedział, to znaczy, że miał określone powody, by tak zrobić, np. nie umie połączyć określonych elementów biografii, nie zna ich sensu, boi się lub wstydzi, nie ufa słuchaczowi, a może najzwyczajniej w świecie nie pamięta. Ze względów etycznych należy mieć ważne intencje praktyczne (np. diagnostyczne w sferze pomocy społecznej), aby zdecydowanie i systematycznie pogłębiać pytaniami owe obszary przemilczeń, nie wytwarzając jednak w osobie badanej poczucia „bycia wykorzystywanym” czy „bycia odartym z tajemnicy” (Flick 2010: 144). Unikaniu ryzyka pojawienia się statusowej asymetryczności sformułowań językowych (Bourdieu, Wacquant 2001: 137) pomaga przeniesienie akcentu z osoby badacza na sam dynamiczny obszar interakcji, w którym standardowy i nieelastyczny sposób prowadzenia rozmowy (mający w domyśle zapewnić respondentom identyczne warunki badania) jest zastępowany m.in. dążeniem do uzyskania równowagi między liczbą sygnałów pozytywnych i negatywnych wysyłanych przez respondenta (Grzeszkiewicz-Radulska 2009: 141, 143). Warto poruszać kwestię istnienia i roli przemilczeń oraz odnaleźć je w materiale autobiograficznym innych przedstawicieli tego samego środowiska (por. Schütze 1990: 325–328).

Przy zapisie badacz spotyka się z tymi problemami z mniejszym nasileniem, koncentrując uwagę na innych „danych” i „zmiennych”, zakładając, że otrzymuje autorską treść najlepszą z możliwych. Musi ją badać taką, jaka jest, a nawet gdyby chciał ją niejako „ulepszyć”, to jest to raczej niemożliwe, chyba że uznamy problematyczną możliwość stosowania interpretacyjnych „dopowiedzeń” (o tym szerzej w dalszej części tekstu). Najcenniejsze są oczywiście te teksty, na powstanie których

⁷ F. Znaniecki na podstawie własnych doświadczeń wskazuje, że naprawdę wartościowa dla poznania socjologicznego autobiografia pisana powinna mieć około 100 tys. słów (2008: 222). Włodzimierz Duch, odnosząc się do badań D. Lenat, podkreśla, że sześć tysięcy „podstawowych pojęć koniecznych do opisu rzeczywistości jest silnie powiązanych z bezpośrednim doświadczeniem bycia w świecie, pozostałe pojęcia są z nich konstruowane” (Duch 2011: 460).

⁸ Ustalanie, co jest prawdą, a co fałszem, co jest świadomym wypaczeniem, a co interpretacją „roboczą” lub literackim przekształceniem, jest niezwykle istotne np. w krytyce wewnętrznej źródeł historycznych (Sielezin 2010: 76–88).

badacz nie miał żadnego wpływu. Dotyczy to w szczególności wszelkich „z potrzeby serca”, spontanicznie tworzonych form zapisu intymistycznego i autobiograficznego, a także tekstów literackich, posiadających często wymiar kulturotwórczy.

Na ciekawą kwestię zwraca uwagę G. Rosenthal, według której badani dostarczają autobiografii

jako wyczerpującego, ogólnego wzoru orientacyjnego, który jednak jest selektywny, oddzielając elementy subiektywnie istotne od nieistotnych; implikując ponadto, że **ustne** sprawozdanie musi być tym bardziej selektywne: Każda opowiadana historia życia odnosi się do całości ‘materiału’ życiowego w sposób wysoce selektywny i sumaryczny (Kohli, za Rosenthal 1990: 98).

W sposób poważny należy zatem każdorazowo rozważyć, czy w związku z tym, że kontakt bezpośredni rodzi ryzyko głębokiej selekcji, usilne docieranie do pełnej narracji autobiograficznej przez pogłębiające dopytywanie badanego nie będzie przypominać niepotrzebnej „walki z wiatrakami”. Istnieje bowiem podejrzenie, że na skutek zbyt wielu pytań badany poczuje się przepytywany i mało przekonujący, a co ponadto może zdradzić założenia badacza, który niejako „nie mogąc się doczekać” oczekiwanych treści, próbuje je sprowokować. W trakcie wywiadu respondent, często nie mając z różnych względów czasu na przemyślenie wypowiedzi (np. chce sprawnie odpowiadać, by „oszczędzić” czas badaczowi), przekazuje to, co akurat przychodzi mu do głowy i/lub to, co czuje, że właśnie powinien powiedzieć. Selekcja danych jest zatem radykalna, a ujęcie doświadczeń i ocen w określoną całość jest silnie narażone na przypadkowość, tym bardziej że wymaga się, aby podczas wywiadu badany nie kontaktował się z kimkolwiek.

W zapisie autor również selekcjonuje elementy swojego życia, ale jednocześnie ma szansę lepiej je przemyśleć i doprecyzować te wątki, które wydają mu się ważne. Należy podkreślić, że ta selekcja może wynikać z kompozycyjnej dbałości o zachowanie m.in. linearnej formy zapisu wspomnień i to w określonym czasie oraz tempie tego zapisu. Autor nie może podążać za każdym skojarzeniem, jakie nasuwa mu się w akcie pisania, zatem akt poddany jest podobnym przymusom, jakie istnieją w bezpośrednim kontakcie, mianowicie by nie zapadło całkowite milczenie: „w procesie pisania kompozycja zastępuje przymus” (Sturrock 2009: 141). Autor ma również możliwość uczynienia tematem codziennych przemyśleń oraz rozmów rodzinnych i przyjacielskich określonych fragmentów wspomnień, wykorzystując do tego różne „pomoce”, takie jak kiedyś prowadzone notatki, listy, zdjęcia i inne świadectwa biografii jednostki uwikłanej w grupowe historie (Doliński 2012: 83–84)⁹. Owe „pomoce” oraz wspomniana dbałość

⁹ Dotykamy w tym miejscu niezwykle ciekawej kwestii związanej z pamięcią biograficzną, która jest „efektem narracji tworzonej przez innych i w tym sensie inni stają się jej współtwórcami, dzieląc przynajmniej część opowieści i włączając je do własnych zasobów pamięci biograficznej” (Kaźmierska 2007: 19).

o kompozycję odgrywają istotną rolę na poziomie potocznym, mają bowiem podobne znaczenie, jak w sferze metodologicznej technika „uwiarygodniania” uzyskanych danych, ufundowana na trafnym wyjaśnianiu codziennych sytuacji (Flick 2011: 45). Zwiększa się dzięki temu objętość tekstu i powstaje bardziej rozbudowana struktura, a przez wyeksponowanie twórczego i intymnego charakteru pisemnej autorefleksji oraz, tym samym, „prowadzenie nieskrępowanego i opartego na równych zasadach dyskursu” (Pezdek 2012: 69–70), całość wpływa w konsekwencji na pozytywny potoczny odbiór badań naukowych. Wybór odpowiedniej formy pisemnego utrwalenia doświadczenia (np. wpisy w blogu czy prowadzenie dziennika), wraz z formami mieszanymi (np. prowadzenia dziennika, który wykorzystuje się do napisania autobiografii), jest dla badacza ważną wskazówką metodologiczną. Podobna sytuacja wyboru przez respondenta tematyki i metody badania oraz dostosowanie bądź zmiana instrumentarium badawczego w czasie trwania badania nie zachodzi w wypadku wywiadu.

W wywiadzie znaczenia powstające w trakcie jego trwania pojawiają się i trwają niejako w „połowie drogi” między osobą mówiącą i odpowiadającą (badanym) a osobą słuchającą i dopytującą (badaczem). Ta pierwsza nie tyle przekazuje struktury znaczeń i symboli, co uzgadnia je ze słuchaczem¹⁰. Mamy zatem w komunikacyjnej sytuacji wywiadu wyraźnie zarysowaną funkcję m.in. konatywną, polegającą na nawiązaniu bezpośredniego kontaktu nadawcy z odbiorcą i ich wzajemnym wpływie. Na etapie realizacji wywiadu znaczenia są interakcyjnie negocjowane. Ustalany jest w stosunku do nich *consensus* interpretacyjny, co oznacza, że idący za dekodowaniem proces odczytywania znaczeń, też symbolicznych (nie tylko językowych), jest przez badacza wielokrotnie z badanym ustalony, wynegocjowany. Jak podkreśla Grażyna Woroniecka, proces interpretowania jest metodą pozwalającą stworzyć kolejny obszar znaczeń, co jednakże wymaga odsłonięcia interpretatywnych struktur, w których rozmówca i słuchacz budują uzgodnienia dialogowe. Ważne zatem jest to, że „wyłanianie znaczenia z przeżycia od strony struktury dyskursu” (Woroniecka 2003: 144) może być alternatywą dla np. kategorii wczuwania się – innymi słowy – w związku z tym, że przedmiotem rozumienia jest interakcyjny „tekst”, „koncepcja przed-rozumienia otwiera interpretatorowi dostęp do świata społecznych znaczeń od strony rozumienia, a nie przeżycia” (Woroniecka 2003: 144).

Istnieje ryzyko, że oczekiwana treść wywiadu mogła jednak zostać przez badacza już wcześniej symbolicznie „prześlana” i określonymi pytaniami (wraz ze stojącymi za nimi niezwerbalizowanymi i nieświadomymi założeniami) sprowokowana. Wskazana sytuacja może mieć rację bytu tylko w szczególnych

¹⁰ Wrażenie uzgadniania może odnosić zarówno badany, jak i badacz, co ma bezpośredni związek ze stopniem standaryzacji pytań, ich liczbą i kolejnością zadawania, „głębokością” dopytywania i częstotliwości wracania do niektórych wątków (np. urwanych).

typach wywiadu, np. analitycznego (między profesjonalistami, ekspertami), w którym nieautorytatywna interakcja jednocześnie pozbawia obydwie strony możliwości reagowania z pozycji autorytetu oraz bierności „dostarczając im obu środków komunikacji wolnej od cenzury, która jest wpisana w konwencjonalne formy wymiany myśli naukowej” (Bourdieu, Wacquant 2001: 5). Natomiast w tekstach pisanych, na powstanie których badacz nie miał choćby pośredniego wpływu, zawarte są znaczenia zaprojektowane i komunikowane przez autora. Zapis nie ma charakteru „jawnie” interakcyjnego, gdyż badacz nie jest obecny przy jego powstawaniu, tylko otrzymuje gotowy komunikat¹¹. Interpretacja tekstu pisanego dokonywana przez badacza lub innego odbiorcę, w innym czasie i miejscu, jest wyzwaniem. Nawet jeśli spodziewa się znaleźć w nim określone znaczenia, to sam tekst jest w pewnej mierze zagadką, przed jego przeczytaniem, przemyśleniem i analizą (np. porównaniem z innymi tekstami), badacz nie wie bowiem, co w nim znajdzie.

Status metodologiczny tekstów pisanych wobec mówionych (a potem spisanych) jest inny również wtedy, gdy uznamy, że „teksty kultury”, jak i sama kultura, mają charakter systemowy. W przeciwieństwie do wywiadów, które z racji formułowania treści w ramach realizacji językowych (języka mówionego), przedstawiają tylko struktury językowe lub zgoła ich fragmenty, formy tekstów pisanych reprezentują język jako system i w nim właśnie autorzy tworzą znaczenia, które chcą tekstem przekazać. Różnicę między językiem jako systemem zasad a mową, rozumianą jako realizacje językowe, badacz analizujący treść wywiadów z osobami o niskich kompetencjach językowych (np. z bezdomnymi) widzi wyraźnie, gdyż w nich często nie ma do czynienia z komunikatami złożonymi ze zdań, lecz z jakimiś ich „ekwiwalentami”. Są to wypowiedzi, które przekazują treści w charakterystycznym socjolekcie, gdzie na to, co w tradycyjnym językoznawstwie zwykło się nazywać „zdaniem”, miejsca jest niewiele. Wywiad, który składałby się z potocznej narracji, ze składnych zdań, prezentując komunikatywny obraz rzeczywistości i wiadomo by było, do czego odnoszą się poszczególne części wypowiedzi, raczej wzbudziłby u badacza niepokój, czy aby na pewno badany jest typowym reprezentantem środowiska bezdomnych.

W przypadku zapisu takie wątpliwości mogą zejść na plan dalszy. Badacz po prostu bierze pod uwagę, że autorzy posiadają takie, a nie inne kompetencje językowe, co jest wartością dodaną wspomnianych tekstów. Wywiady w obszarze znaczeń mają zestawy struktur niejako narzucone z zewnątrz, które mogą nawet nie być pomyślane przez osobę badaną. Tekst, który powstał nawet w stosunkowo

¹¹ Nie można jednak wykluczyć sytuacji, w której samo wyobrażenie odbiorcy (czytelnika, badacza, członka komisji konkursowej) wystarczy, by uruchomić refleksję o tym, że pisze się pamiętnik czy dziennik dla kogoś i w określonym celu, a powstający zbiór wspomnień jako autonomiczne dzieło będzie później „żyło” swoim życiem już niezależnie od intencji autora.

krótkim czasie (np. kilku tygodni), jako wynik przemyśleń lub będąc samą formą myślenia, codziennej refleksyjnej i dialogowej „fenomenologicznej pracy” (nie wspominając już o tekstach, które powstają latami [zob. więcej: Lejeune 2010]), reprezentuje system językowy, na gruncie którego tworzone są znaczenia, więc sam jest całością systemową, a nie jedynie zestawem struktur. Można założyć, że o takie rozumienie pamiętników chodziło F. Znanieckiemu, który zamieścił w *Chłopie polskim* tylko jeden pamiętnik – Władka Wiśniewskiego – jako typowego „reprezentanta” całościowo badanego systemu kulturowego (Znaniecki, Thomas 1976: 57–302). Struktur znaczeniowych i ich zestawów można oczywiście szukać, co jest ważnym zadaniem badawczym i z czym nadal boryka się myśl strukturalistyczna czy poststrukturalistyczna, lecz w związku z problemową kwestią relacji między intencją zapisu a przyjmowanymi dla niej najlepszymi (najbardziej komunikowalnymi, najlepiej ujmującymi istotę przeżycia) formami tego zapisu, ważniejszym zadaniem wydaje się możliwość uchwycenia owych całości systemowych.

Zapis w odróżnieniu od spisanej w interakcyjnej sytuacji treści wywiadu tworzy „grę” refleksyjności i podmiotowości osoby badanej, co można traktować jako egzemplifikację głównego założenia pisarstwa fenomenologicznego Natalie Depraz (2010: 195): „życie praktyki domaga się raczej mieszania, kompozycji i hybryd niż czystości i wyłączności”. Interakcyjność wywiadu jedynie tę „grę” zapowiada i dopiero przygotowuje obszary uzgodnień, przez co podmiotowość badanego wchodzi w obszar potencjalnej „możliwości”. Pisany dokument osobisty należy traktować jako narzędzie wewnętrznego dyskursu, element samostrzegania i samorozumienia, umożliwiającego „wyjście od empirycznej jednostki i dojście do podmiotu, autorefleksyjnego aktora obdarzonego wolą bycia podmiotem” (Krasowska-Marut, Nowaczyk 2013: 142).

Teksty mówione w interesujących nas tu kontekstach są to wywołane przez badacza komunikaty skierowane do „konkretnego” odbiorcy, który słucha w czasie zbliżonym do tego, w którym działa mówiący (łamią to nieco funkcjonujące video-blogi), a teksty pisane są często tworzone z pobudek niekoniecznie „jawnie” interakcyjnych, np. ideologicznych, „z potrzeby serca” „dla siebie”, „dla pamięci” (por. np.: Homola, Łopuszański 1978: 27–28). Odzwierciedlenie wspomnianej „gry” w świecie narratora jako idea o charakterze metametodologicznym jest ważna, gdyż realizuje założenia tzw. współczynnika humanistycznego F. Znanieckiego. Współczynnik ten dopiero w kontekście pisanych dokumentów osobistych, fundujących wspomnianą „grę”, nabiera szczególnego znaczenia. Dotyczy bowiem po pierwsze tego, że „słowo pisane jest znacznie bardziej złożonym typem znaków niż słowo mówione” (Harris 2014: 283), a odmienne typy znaków są związane z odmiennymi racjonalnościami (Harris 2014: 283), co można powiązać z Ricoeurowską transkrypcją nie jako odwzorowaniem świata, lecz metamorfozą tegoż (Ricoeur 1989: 118). Po drugie dotyczy również metody humanistyki, która nie ma swego odpowiednika

w naukach przyrodniczych. Chodzi mianowicie o rozumienie (*Verstehen*) traktowane nie tylko jako centralna procedura w strukturze humanistycznego procesu badawczego, umożliwiająca docieranie do ludzkiej świadomości, ale również jako kontynuacja „pewnych sfer poznania potocznego” (Mokrzycki 1971: 34). Wprowadza nas to w obszary interpretacji i problem relacji między autorem i jego dziełem (tekstem), a także między owym tekstem (z autorem w „tle”) i odbiorcą, badaczem dokonującym procedur hermeneutycznych na owym tekście.

Jeden z ciekawszych aspektów dotyczy możliwości analizy zapisu przy założeniu, że zawarte w nim autorskie opisy doświadczeń, choć tradycyjnie widziane jako liniowe, potraktuje się jednak jak przestrzenne „diagramy twórcy”, w których narrator „nie musiałby już postrzegać swej przeszłości jako formy nitkowatej, lecz jako trójwymiarową bryłę, wewnątrz której mógłby wędrować do woli, niepomyślnie śmierci” (Sturrock 2009: 144). W związku z wielością struktur świata przeżywanego oraz, tym samym, możliwością ich wielowymiarowego opisu, zadanie badacza polega na graficznym zrekonstruowaniu elementów owej bryły. W podobnym kontekście inspirujące są rozważania Alfreda Schütza, który w celu zobrazowania zatopienia człowieka w świecie wielopoziomej wiedzy, posługuje się terminologią z zakresu kartografii. Pisze o „hipsograficznych liniach konturowych istotności” (Schütz 2008: 214), sugerując, że intensywność oraz zakres aktualnych i potencjalnych pól aktywności jednostki można wyrazić przez analogię do postępowania kartografa, który „łączy punkty o tej samej wysokości za pomocą linii konturowych, aby odtworzyć w adekwatny sposób kształt góry” (Schütz 2008: 214–215). Człowiek w każdym momencie doświadcza zatem świata w ustrukturyzowanych warstwach istotności, wymagających od niego za każdym razem innego poziomu wiedzy. Owe poziomy są tak analitycznie ważne, gdyż graficzne ujęcie istotności „nie jawi nam się jako jeden, zwarty obszar, lecz raczej jako wielość obszarów rozproszonych na mapie, gdzie każdy posiada odmienny rozmiar i kształt” (Schütz 2008: 215; por. Schütz 1985: 275). Poprzączone liniami istotnościowymi pola wiedzy składają się z nakładających się na siebie lub sąsiadujących obszarów, pomiędzy którymi, co istotne – jak podkreśla sam Schütz – znajdują się „strefy całkowitej niewiedzy” (Schütz 2008: 215).

Schütz nie chciał nadmiernie przeciążać tych sugestywnych kartograficznych odniesień. Zgadamy się z nim, tym bardziej że, po pierwsze, w stosunku do działań badacza, który w trakcie analizy tekstu postępuje tak, jak ten kartograf, należałoby przyjąć wiele dodatkowych założeń dotyczących choćby nakładania się wiedzy potocznej i naukowej w procesie podejmowanych przez niego decyzji badawczych¹². Po drugie, w kontekście różnych elementów tekstu (np. postaci,

¹² Z punktu widzenia działającego w codziennym życiu człowieka, jego wiedza jest stopniowa, jest „o czymś” lub dotyczy „zaznajomienia się z czymś”; poza tym jest niespójna, częściowo jasna, oraz nie jest wolna od sprzeczności (Schütz 2008: 214, 215). Wymienione przykładowe

zdarzeń, przedmiotów, ocen), wchodzących w skład jego przenikających się struktur (np. argumentacyjnych, opisowych), osobnych analiz wymagałoby przyjęcie określonego rozumienia konturowych istotności, a w końcu, po trzecie, otwartą kwestią pozostaje, czego „adekwatny kształt” one oddają przy założeniu dwuwymiarowej lub trójwymiarowej wersji mapy. Konceptualizacja takich map jest więc jednym z wyzwań w obszarze socjologicznych badań jakościowymi (Eppler 2006; Wheeldon, Faubert 2009; por. Novak, Gowin 1984), a szczególnie w kontekście pisanych dokumentów osobistych (Doliński 2012: 72–81, 292–301)¹³.

Zaprezentowane w tomie teksty uprawniają do konstatacji, że inną „mapę tekstu” tworzy jego autor, inną potoczny odbiorca, a jeszcze inną profesjonalny badacz. Możliwość nałożenia ich na siebie, sposób tego nałożenia oraz zbudowanie jednej „wersji”, jest kolejnym z wyzwań. Innym jest to, że granice naukowych analiz tekstu mogą nie przebiegać pomiędzy kolejnymi warstwami nadbudowanymi przez naukowców nad oryginalnym zapisem („nadteksty”), co obecnie najczęściej zakłada się milcząco, bez ustaleń na temat kolejności tych warstw, ich „odległości” od siebie nawzajem, a przede wszystkim „odległości” od oryginalnego źródła, autorskich „danych surowych”.

Na potrzeby prowadzonych rozważań można sobie wyobrazić bardzo prosty obszar mapy¹⁴, której wewnątrz wypełnia tekstowy zapis (np. pamiętnika, dziennika, listu, blogowego wpisu) wraz z ukrytą w nim intencją, podlegający procesom rozumienia i interpretacji. Na krańcach mapy można umieścić przenikające się obszary, symbolizujące odpowiednio: od góry „Autorkę/Autora” („A”), naprzeciw „Odbiorcę” („O”) (zbiorowego, indywidualnego, specjalistę lub niespecialistę) oraz od lewej „Dyscyplinę naukową” („DN”) i po prawej „Metodę” („M”) (np. narzędzie badawcze, technika analizy). Tekst zatem istnieje niejako na przecięciu wpływów wszystkich wskazanych obszarów. Intencja tekstu (Eco 2008: 51–75) i sposób uwikłania jej, jak i treść zapisu w tych obszarach, a także one same („A”, „O”, „DN” i „M”) mają własną dynamikę czasową. W efekcie buduje to wielopoziomowość odczytań tekstu czy, innymi słowy, potencjalną wielość interpretacji tej samej treści przez np. autora-odbiorcę (np. po latach),

aspekty wiedzy nabierają innego charakteru, gdy porównujemy decyzje badawcze przedstawicieli odmiennych dyscyplin naukowych, działających w odmiennych mertonowskich obszarach „zdefiniowanej ignorancji”. W kontekście recenzji naukowych nad tymi aspektami wiedzy pracuje obecnie Grażyna Woroniecka.

¹³ O ważnej praktycznej roli takich map (np. mentalnych, poznawczych), niezwykle sugestywnie pisze Jean-Claude Kauffman analizując sposoby organizacji miejsc, w których przebywamy. Podkreśla on, że pamięć jest zbliżona do materialności przedmiotów, przez co materialne elementy naszego najbliższego, wręcz intymnego otoczenia, ukierunkowują nasze codzienne zachowania (Kauffman 2004: 171–173).

¹⁴ Przypominałaby np. Kaufmannowski kwadrat dialektyczny, w którym cztery wierzchołki kwadratu umożliwiają zbudowanie sześciu par przeciwieństw ukazujących najważniejsze aspekty tworzenia jednostki (Kaufmann 2004: 179–180).

autora-badacza, przedstawiciela dyscypliny naukowej (badacza stosującego określone metody lub ich kompilacje). Wszystkie, traktowane łącznie, elementy schematu nie „wiszą” w społecznej próżni, gdyż poddane są wpływowi np. historycznym, politycznym, prawnym, marketingowym.

Stoimy na stanowisku, że liczba interpretacji jest jednak ograniczona (por.: Eco 2008: 46, 49, 81, 82 i in.)¹⁵, a najbardziej prawdopodobne z nich nie są „ulokowane” w osobie odbiorcy, lecz są domykane złożonością struktury tekstu, tematyką i przyjętą przez autora formą lub zastosowanym gatunkiem. Dzieje się tak szczególnie wtedy, gdy mamy do czynienia z zapisem, w którym autor, jako doświadczający „świadek” zmian, odnosi elementy świata wewnętrznego do każdorazowo definiowanej „zewnętrzności”. Najbardziej prawdopodobne odniesienie nie ma charakteru wielointerpretacyjnego, gdyż, po pierwsze, nie pozwalają na to biograficzne ograniczenia autora, a po drugie, podstawowym celem autora jest opisanie „tak, jak było” w sposób szczerzy, prosty i zrozumiały dla siebie i/lub wyobrazonego odbiorcy. Ryzyko pojawiania się wielu, co gorsza, alternatywnych interpretacji, wynika z reguły z formułowania zbyt wielu pytań badawczych, odnoszących się tylko do wybranych i przede wszystkim tych, które są najważniejsze z punktu widzenia danej dyscypliny naukowej. Tymczasem celem „nie jest odpowiadanie na nasze własne najgłębsze pytania, lecz udostępnienie odpowiedzi, jakie wypracowali inni – pasąc inne owce, w innych dolinach” (Geertz 2005: 46). W kontekście zapisu, który w codziennym życiu jest tak samo ważny jak naukowe formy pisane w obszarze działalności naukowej, należy zatem podkreślić, że trafniejsze interpretacje to te, które zachowują zasadę oszczędności (Eco 2008: 81–83) i prostoty. Dla potocznego bowiem odbiorcy wartość procedur naukowych polega na ich zrozumieniu i możliwości zastosowania w swej codziennej aktywności (Czyżewski, Rokuszewska-Pawełek 1989: 242). Denzinowski postulat nienakładania jednych struktur interpretacyjnych na inne nabiera zatem wobec tekstów pisanych szczególnego znaczenia. Podkreśla bowiem nie tyle możliwość współistnienia rozumienia naukowego i potocznego, ale z codziennego i użytecznego punktu widzenia wręcz ich równoważność, gdyż najważniejszym zadaniem interpretatora jest ściśle przyleganie do perspektywy osób badanych poprzez artykułowanie struktur „za pomocą języków, kodów i stylów właściwych ludziom, którymi się zajmuje” (Denzin 1990: 57).

Potrzeba obiektywizowania „Ja” w zapisie (doświadczanie zapisem) oraz obiektywnie istniejący tekst, jako konsekwencja tego zapisu, to sytuacja nie mająca swego odpowiednika w kontekście metod badawczych z wykorzystaniem

¹⁵ Umberto Eco w nawiązaniu do Macedonio Fernandez podkreśla, że odrzucenie założenia mówiącego o istnieniu kryteriów ograniczających interpretację, grozi takim oto językowym paradoksem: „w tym świecie brakuje tylu rzeczy, że jeżeli brakowałoby jeszcze jednej, nie byłoby dla niej miejsca” (Eco 2008: 46).

wywiadu, w którym powstający tekst „wędruje” do badacza, nie wracając już w jakiegokolwiek postaci do autora wypowiedzi. Autor zapisu natomiast może się stać nie tylko pośrednim odbiorcą znaczeń w nim zawartych, ale też badaczem, który analizą potoczną czy naukową bezpośrednio odniesie się do dawniej zapisanych treści. Jedynie zapis jako metoda doświadczania sprzyja nakładaniu się obszaru autora („A”), odbiorcy („O”) i eksperta teoretycznego czy empirycznego z właściwym sobie instrumentarium („DN”). W kontekście nie tylko budowy wspomnianej mapy, ale też codziennego życia autora, przenikanie się obszarów osobistych i zawodowych ma ważne praktyczne konsekwencje, najczęściej wynikające z odmiennych sił społecznych drzemiących w tych środowiskach (por. Zakrzewska-Manterys 1995).

Struktura tomu

Redaktorom przyświecała idea wymiany doświadczeń w badaniach nad tekstami pisanyymi między przedstawicielami różnych dyscyplin nauki. Doświadczenia te nie tylko dotyczyły sposobu prezentacji charakterystycznej dla danej dyscypliny metody analizy tekstów pisanych, ale też odmiennych interpretacji tych tekstów czy próby reinterpretacji zastosowanej metody badań. Przedstawione rozważania mogą stać się przyczynkiem do refleksji o interdyscyplinarności, rozumianej jako „spotkanie w połowie drogi”, spotkanie nad tekstem, w zasadzie bez względu na charakter doświadczeń zawodowych badaczek i badaczy. Wyrażamy nadzieję, że współpraca w interdyscyplinarnych zespołach, nad czym obecnie pracujemy, spowoduje wzbogacenie instrumentarium każdej z dyscyplin. Socjolog, na przykład, przy analizie pamiętników będzie posiłkował się pewnymi technikami analizy czy sposobami interpretacji zapożyczonymi od literaturoznawców, a językoznawcze analizy tekstów kronikarskich będą należeć do obiegowego warsztatu historyka. W tym kontekście ma zatem szansę pojawić się „wspólnota myśli” umożliwiająca w dłuższej perspektywie czasowej twórcze spotkanie się autorów na gruncie nauki. Ową wspólnotę można budować podejmując dyskusję o statusie poznawczym tekstów pisanych rozumianych jako bardzo ważne elementy kulturowych systemów znaczeń i wartości. Zebrane w tomie teksty są pierwszym krokiem w kierunku doprowadzenia do tej dyskusji.

Wykorzystując wcześniejszą metaforę Schützowskiej mapy należy podkreślić, że udział w rozpostartym tekście obszaru „Autora”, „Odbiorcy”, „Dyscypliny naukowej” i „Metody” nie jest równy, a – co więcej – wpływy tych obszarów charakteryzują się odmiennym definiowaniem statusu poznawczego oryginalnego zapisu w tekście. Owe wpływy, mające bezpośredni związek z interpretacją rozumianą jako ruch łączenia przez badaczy-kartografów różnych elementów tekstu, znajdują swoje odzwierciedlenie w konstrukcji tomu. Jego trzy części porządkują

artykuły z różnych, aczkolwiek najprawdopodobniej komplementarnych wobec siebie, części mapy. Dwie pierwsze części, to znaczy *W poszukiwaniu autora* oraz *W poszukiwaniu gatunków i form wyrazu*, dotyczą „gry” między autorem tekstu, zapisanym doświadczeniem i odbiorcą w zakresie „ukrywania” i odkrywania intencji komunikatu pisemnego. Część trzecia, *Użytkowe formy wyrazu i analizy dyskursu*, to obszar praktycznych zastosowań, dotyczący problemu wyboru oraz dostosowania metod i technik badawczych. Nawiązuje on do problematyki dyskursu, która w Polsce w ostatnich latach w wielu środowiskach badaczy społecznych, „wbrew uprzedzeniom w stosunku do metod jakościowych”, zyskuje coraz większe uznanie (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010: 17). Istoty wpływów wspomnianych obszarów nie prezentują jednak poszczególne części książki. Czytelnik odnajdzie ową „grę wpływów” w każdym z następujących po sobie tekstów, jak i pomiędzy tekstami badaczek i badaczy, co być może spowoduje Go do nakreślenia własnej mapy możliwych odczytań. Nieco prowokacyjnie w stosunku do wcześniejszych refleksji można powiedzieć, że w końcu dla „Odbiorcy” miejsce jest już w niej zarezerwowane, teraz „tylko” pozostaje wypełnić je własną interpretacją.

Teksty otwierający pierwszą część tomu (A. Buchner i M. Maryl) i zamykający jego część ostatnią (K. Tomanek) to poznawcze krańce wspomnianej wcześniej mapy. Teksty te, niejako „klamrą” spinają tom, a jej istotą jest ukazanie, jak pytaniami w wywiadzie lub komendami języka komputerowego, badacz, niejako z krańców Schützowskiej mapy (spoza niej?), stara się dotrzeć do konstytutywnych kontekstów, w których pojawiają się interpretacje struktur tekstu, jak i sam tekst. Odmienne metody podejścia do „surowych danych” ukrytych w języku zapisu, szczególnie w świetle badawczych poszukiwań A. Krasowskiej i M. Czerwińskiego (część I) oraz A. Kuczkiwicz-Fraś i K. Junik-Łuniewskiej (część II), podkreślają istotność humanistycznych i hermeneutycznych aspektów analizy tekstu będącego wynikiem autorskiego zapisu.

Tekst A. Buchner i M. Maryla jest przykładem łagodnej kontynuacji idei zawartych we wprowadzeniu do książki, gdyż dotyczy nie samego, fizycznie „wiszącego” w sieci tekstu blogu, lecz tego, co w trakcie wywiadu na temat swej twórczości blogowej mówi sam autor. Sfera twórczości i opisu działań „od kuchni” e-pisarza jest jednak na tyle delikatna, że artykuł jest ważnym i ciekawym głosem na temat „naturalnych” ograniczeń analizy zapisów. Czytelnik zainteresowany zapleczem warsztatowym pisarza może odnaleźć w tym artykule wiele szczegółów z pierwszej „linii frontu” e-pisarza, do czego miałby dostęp utrudniony, jeśli w ogóle możliwy, po lekturze samej treści blogu.

Problem nieprzekładalności doświadczeń nie tylko w obszarze „faktury” języka dostrzegamy w zdecydowanej różnicy sposobu poszukiwania podmiotowości i granic refleksyjności naukowej i potocznej, zaprezentowanych przez B. Kmiecika i A. Krasowską. Oba teksty budują dopełniający się obraz szans

i ograniczeń werbalizacji świata życia (*Lebenswelt*) z perspektywy pacjenta szpitala psychiatrycznego oraz wiedzy „dogmatyczno-eksperyckiej”, prawnej i medycznej. Zestawienie tych tekstów jest jeszcze ciekawsze, gdy odwołamy się do społecznych ram poznania Georgesa Gurvitch’a podkreślającego, że dowolny system poznawczy nie jest prostym odbiciem rzeczywistości społecznej, a w strukturach społecznych „poznanie odgrywa rolę cementu, konkurując z innymi dziełami cywilizacji, takimi jak moralność, prawo, religia, magia, wychowanie itd.” (Gurvitch 1985: 469). Jeśli czytelnik np. stanie przed dylematem, po której ze stron się opowiedzieć, to, nieco prowokacyjnie można założyć, że cokolwiek by nie wybrał i tak będzie źle, gdyż odmówi którejś ze stron „prawa” do prawdy. Dokonywanie wyboru w tym kontekście podkreśli zatem problem relatywizacji i „poszukiwania prawdy”, a zgodnie z refleksjami Elżbiety Zakrzewskiej-Manterys (1998: 184) jest to zadanie z istoty „niekonkluzywne”: „ponieważ jest ono [zadanie – W.D, J.Ż.] nie »docieraniem« do prawdy, ale jej »rozumieniem«”. Prawdy się nie szuka, lecz w niezliczonych „sposobach bycia” prawdę się Rozumie (świadomie stawiamy wielkie „R”).

Rozumienie zatem jest najważniejszym celem tekstu zarówno dla autora, jak i odbiorcy. O to właśnie chodzi M. Czerwińskiemu, który analizując wybrane elementy twórczości W. Gombrowicza, jest niejako zmuszony „włożyć” je w ramy całościowego projektu antropologicznego lub, innymi słowy, przyjęte przez Gombrowicza gatunkowe formy ekspresji są dla literaturoznawcy „naturalnymi” ramami (ograniczonej?) interpretacji. Zaprezentowana literaturoznawcza forma analiz jest ciekawa dla socjologa, gdyż tam, gdzie M. Czerwiński wydaje się kończyć, humanistycznie nastawiony socjolog zrobi co najmniej jeden krok dalej. Dla Czerwińskiego bowiem tekst i jego forma gatunkowa, autonomia i wewnętrzne mechanizmy w tekście, są istotą nauki. Dla socjologa humanisty ten sam tekst jest interesujący o tyle, o ile przenosi w świat jego autora, mówiąc o nim samym. Taka „odmiana” socjologa może zatem traktować tekst okazjonalnie, gdyż wyjaśnia to, co jest poza tekstem, np. sposób uwikłania jego autora w struktury społeczne. Zastosowana przez M. Czerwińskiego kompilacja metod (komparatystyka literacka, założenia interpretacji hermeneutycznej, analiza stylistyczno-tematyczna) oraz wynikający z niej sposób pisanie o Gombrowiczu, wprowadza Czytelnika w następną część książki (o której piszemy w dalszych akapitach).

W części *W poszukiwaniu autora*, czytelnik będzie miał do czynienia z problemem relacji między autorem a dokonany zapisem, każdorazowo uwikłany w możliwości analitycznego odnalezienia zaginionej czy właściwej podmiotowości autora tekstu. Chodzi o różnice między intencją tekstu mówionego a pisanego (A. Buchner i M. Maryl) oraz w kontekście zapisów intymnych o to, że autor nie przedstawia własnej kreacji, którą dopiero trzeba zinterpretować i w konsekwencji odkryć właściwą mu podmiotowość (M. Czerwiński, A. Krasowska). Jest to tym bardziej problematyczne wtedy, gdy mamy do czynienia z tekstami

w e-świecie, w którym odbiorca najczęściej jest jasno wyznaczony (A. Buchner i M. Maryl). Zarówno M. Czerwiński, jak i A. Krasowska zajmują się tekstami dzienników, których odbiorcą w zamierzeniu miał być wyłącznie twórca tekstu, a samo ich tworzenie miało wymiar, można by rzec, leczenia własnych urazów psychicznych. W konsekwencji autorzy analizowanych tekstów starają się przekroczyć samych siebie i jednocześnie siebie samych na nowo wykreować. Stawia to badaczowi takie oto wyzwanie: czy interpretator może niejako sugerować, że autor jest kimś innym niż ten, którego w tekście sam przedstawia, a w konsekwencji *de facto* gdzie indziej odnajdywać jego podmiotowość? Być może nie ma innej podmiotowości autora tekstu niż ta, która jest jego osobistą kreacją. Przekraczanie samego siebie skutkuje odnalezieniem właściwego siebie czy wręcz, chciałoby się powiedzieć, prawdziwego siebie (B. Kmieciak). W końcu badacz konstruuje wyobrażenia na temat autora, ale nie samego autora – chociaż i to nie musi być do końca słuszne (A. Krasowska). Samo „zaistnienie” autora w jego podmiotowości jest tu rozumiane w sposób niejednorodny – egzystencjalnie (M. Czerwiński, A. Krasowska), medialnie (A. Buchner i M. Maryl) czy „dogmatycznie” (B. Kmieciak).

Rozważania M. Czerwińskiego, jak wskazaliśmy, wprowadzają Czytelnika w drugą część tomu, którą zatytułowaliśmy *W poszukiwaniu gatunków i form wyrazu*. Dotyczy ona problemu gatunkowej kwalifikacji tekstów, a w konsekwencji tego, jak teksty kultury „przecinają” granice różnych dyscyplin. W kontekście przedstawionych artykułów, problem dotyczy opartej na zapisie badacza refleksji naukowej, która, w stosunku do autorskich zapisów doświadczenia („danych surowych”), znajduje swój wyraz w procedurach budowania obszarów „nadtekstu” czy „metatekstu”. One z kolei, jako takie właśnie, same mogą być poddane procedurom naukowym – również z użyciem pisanego tekstu. W myśl refleksji Clifforda Geertza nie jest to problemem, pod warunkiem jednak, że na każdym etapie procesu lub w każdej pisemnej, tekstowej formie interpretacji badacz nie zatraci bogactwa szczegółów: „widzieć instytucje, obyczaje i przemiany społeczne jako zjawiska »czytelne«, to zmienić cały sens pojęcia interpretacji i pchnąć ją w kierunku bliższym tłumaczom, egzegetom czy ikonografom” (Geertz 1998: 230). Te właśnie kwestie stanowią tło dla rozważań autorek dwóch początkowych tekstów, w których Czytelnik dostrzeże nie tylko bogate i ciekawe opisy tematyczne innych tradycji, ale również możliwości tematycznej i przedmiotowej współpracy językoznawców, literaturoznawców i ich „młodszych braci”, socjologów. Jak podkreśla A. Kuczkiewicz-Fraś, autorka otwierającego tę część zbioru artykułu, wielopłaszczyznowość analizowanej przez nią powieści umożliwia zastosowanie wielu metod z pogranicza takich dyscyplin, jak historia, literatura, socjologia i psychologia czy studia genderowe. Otwartość na interdyscyplinarne poszukiwania jest cechą również drugiego tekstu, w którym K. Junik-Łuniewska stawia problem granic analizy i interpretacji tekstu silnie zakorzenionego w diametralnie różnych

tradycjach (hindi i myśl zachodnia). Na problem *Błękitu* Tedži Grower (czy jest to powieść, proza poetycka, poemat prozą¹⁶) można patrzeć przez pryzmat „gatunków zmaconych” Geertza. Jak podkreśla Ryszard Nycz, język naukowy miesza się w nich „z bogatym w literackie chwytły ‘gęstym opisem’ oraz całym arsenałem interpretacyjnych technik” (Nycz 1997: 14).

Kwestie gatunku, lecz od strony komunikacyjnych związków dyskursu popularyzacyjnego i potocznego w e-świecie, porusza J. Ginter. W kontekście rozwoju socjologicznych technik analizy tekstów internetowych Jej tekst o dokonywanej przez zinstytucjonalizowanych specjalistów poradzie internetowej można traktować jako ważny głos na rzecz analizy przenikania się oficjalnych i nieoficjalnych form e-komunikacji. To ciekawy przykład możliwego spotkania językoznawcy z problemowym dla socjologa internetowym obszarem pisanego języka potocznego. W tym obszarze Czytelnik, w ramach własnych praktycznych i codziennych komunikacyjnych potrzeb, ma szansę odnaleźć gatunkowy wzorec organizacji tekstu pisanego i to nie tylko w odniesieniu do zaprezentowanej wersji e-porady.

Problem badawczej granicy między literaturoznawstwem i socjologią porusza ostatni w tej części artykuł J. Żurki, w którym komunikacyjny motyw społecznego odbioru dzieła w bezpośrednim powiązaniu z jego autorem jest głównym obszarem Jego zainteresowań. Żurko pisze, że istnieje potrzeba włączenia badań nad legendami literackimi do stałego repertuaru pogłębionej refleksji przynajmniej w zakresie socjologii literatury. W kontekście idei tomu ważne jest, że socjolog nie jest w stanie bez reszty wyjaśnić pola literatury w jego istocie, lecz „tylko” pomóc literaturoznawcom w rozumieniu społecznego funkcjonowania literatury i życia literackiego. Innymi słowy, socjologów interesuje zatem społeczna heteronomia uprawiania literatury. Z punktu widzenia ostatniej części książki istotny jest ten fragment rozważań Żurki, w którym podkreśla on, że ważne aspekty funkcjonowania legendy literackiej mogą być komunikowane na przykład w dyskursie medialnym i w pewien sposób funkcjonować w społecznej świadomości¹⁷. Z konieczności więc socjologiczne dane muszą dotyczyć pamiętników, listów czy artykułów prasowych, a w wypadku legendy Przybyszewskiego również książek biograficznych. Skoro materiałem badawczym są zazwyczaj teksty powstałe po to, aby samą legendę udokumentować, należałoby przeprowadzić ich badanie np. z wykorzystaniem analizy dyskursu, który *notabene* legendę Przybyszewskiego ukształtował i, zdaniem Żurki, nadal ją utrzymuje.

Na ustalenia Żurki można patrzeć jak na propozycję przynajmniej częściowego podsumowania problemów, o których była mowa w dwóch pierwszych

¹⁶ Podobne wątpliwości wysuwają współcześnie literaturoznawcy w stosunku do niektórych dzieł Przybyszewskiego, np. *De profundis*.

¹⁷ Na temat tego ciągle niezwykle ważnego pojęcia i form, w jakich przejawia się w różnych obszarach społecznych powstał w roku 2013 ciekawy zbiór tekstów *Formy świadomości społecznej* pod redakcją Krzysztofa Sztalta i Mariusza Zemły.

częściach książki: problematycznych związków socjologii z literaturoznawstwem w jego potrzebie stosowania odniesień gatunkowych (por. Kulas 2013) oraz tych międzydyscyplinowych różnic, które dotyczą sposobów odkrywania relacji między autorem, jego dziełem i odbiorcą w kontekście potocznej interpretacji tekstu. Zawartym u Żurki odwołaniem do aspektu medialnego, prasowego oraz dyskursu wkraczamy w ostatnią część publikacji.

Na trzecią część tomu, *Użytkowe formy wyrazu i analizy dyskursu*, składają się teksty poruszające co prawda odmienne tematy, łączy je jednak problem badań prasy (M. Sikorska-Kowalska, A. Zięba, J. Dobrołowicz i M. Dobrołowicz) lub Internetu (K. Andrejuk, K. Tomanek), a dodatkowo w refleksje uwikłane jest odniesienie do analizy dyskursu w jej różnych odmianach. Tekstem otwierającym są tu rozważania historyczki M. Sikorskiej-Kowalskiej na temat roli prasy w kształtowaniu podmiotowości kobiet w dyskursie społecznym w Polsce przełomu XIX i XX w. Autorka, odwołując się do bardzo popularnego w zakresie badań historycznych źródła, jakim jest publicystyka, dokonuje w obszarze refleksji feministycznej egzemplifikacji motywów pisarstwa kobiecego. Powołując się na nowatorskie w dyscyplinie historii połączenie dekonstrukcji, rekonstrukcji i integracji, M. Sikorska-Kowalska podkreśla niezwykle praktyczną użyteczność kategorii *gender*.

O użyteczności badań prasowych innego rodzaju możemy mówić w wypadku następnego tekstu. A. Zięba – analizując prasę polską i brytyjską – dowodzi, że różne czynniki kulturowe, takie jak np. indywidualizm i kolektywizm, duży i mały dystans do władzy, kobiecość i męskość czy powściągliwość i pobłażliwość, odgrywają ważną rolę w kształtowaniu zarówno formy, jak i zawartości prasowych tekstów informacyjnych. W tych wymiarach kultury, które wykazywały duże podobieństwa, zdradzały je również teksty prasowe pochodzące z owych kultur. Artykuł stanowi ważny głos w refleksji nad możliwością międzykulturowych i wielojęzycznych porównań prasowych tekstów pisanych, co wydaje się szczególnie istotne w sytuacji, gdy badacze nie mogą się odwołać do ponadnarodowego i unifikującego paradygmatu dyscyplin naukowych¹⁸, z perspektywy których stawiają pytania badawcze, formułują hipotezy i dokonują zawsze cząstkowych interpretacji. Wskazywanie Zięby na wielość metod – w tym również analiz dyskursu – którymi w obszarach multikulturowego obiegu informacji zmuszony jest posługiwać się badacz, umożliwia przejście do następnego artykułu.

J. Dobrołowicz i M. Dobrołowicz przy analizie tekstów prasowych na temat edukacji już w sposób pogłębiony odwołują się do założeń Krytycznej Analizy Dyskursu (KAD), konstruując dobry przykład zastosowania tego narzędzia. Z kolei K. Andrejuk zaprezentowała w nawiązaniu do KAD własny sposób analizy dyskusji internetowych na temat przedsiębiorców etnicznych – takich którzy pochodzą z innych systemów kulturowych niż funkcjonujący w Polsce i nieko-

¹⁸ Za wskazanie na ten element dziękujemy Profesor Grażynie Woronieckiej.

niecznie muszą ten obcy im system kulturowy znać i akceptować. Internet uważany jest za najbardziej zdemokratyzowane medium, a konteksty wypowiedzi na forach internetowych (anonimowość), jak i ich specyficzna forma (skrótowość, dosadność, niemerytoryczność, emocjonalność, zradykalizowanie, niekonkluzywność), sprzyjają kształtowaniu dyskursu nienawiści w sieci (potocznie: „hejt”).

Ostatni tekst, K. Tomanka, jak wskazaliśmy wcześniej, to dopięcie poznawczej „klamry”, zamykającej całość zbioru. Autor również zajmuje się w nim sferą „aktywności sieciowej”, a dokładnie analizą wybranych elementów dyskusji na forach z wykorzystaniem poszerzonej wersji modelu Stephena Toulmina. W kontekście tekstów pisanych model ten może być z powodzeniem stosowany również do analiz zorientowanych na rozmowy merytoryczne portali społecznościowych czy tych, w których dominują emocje, a także, w niektórych przypadkach, do stenogramów z posiedzeń sejmowych. Mimo że model Toulmina dowiódł już swojej użyteczności w wielu obszarach, to, zdaniem Tomanka, jego „zmodyfikowana” wersja ma przed sobą wiele wyzwań. Jedno z nich dotyczy np. tego, że odmienne dyskursy w ramach tego samego kręgu kulturowego mogą wiązać z danym słowem biegunowo odmienne skojarzenia.

Jak widzimy, metodologiczna refleksja snuta w tej części książki umożliwia stawianie pytań o zależność między metodą analizy tekstu a sposobami jego interpretacji. Ważnym osiągnięciem poznawczym tych artykułów są próby (re)adaptacji metod pochodzących z jednych dyscyplin naukowych na grunt innych. W naszym przekonaniu jest to droga, która może doprowadzić do transdyscyplinowego wypracowania zasad tworzenia „zagęszczonego” naukowego opisu posługującego się najbardziej prawdopodobnymi kategoriami, niejako „zarezerwowanymi” dla określonych form zapisu doświadczenia (np. listu, dziennika, eseju, blogu).

Bibliografia

- Bartmiński J., Bartmińska S. N., (2012), *Tekstologia*, Warszawa: PWN.
- Bourdieu P., Wacquant L. J. D., (2001), *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. A. Sawisz, Warszawa: Wyd. Oficyna Naukowa.
- Cohen J. I., (2003), *Teorie działania i teorie praxis*, [w:] *Teoria społeczna*, red. B. S. Turner, tłum. G. Woroniecka, A. Gąsior-Niemiec, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 83–126.
- Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A., red., (2010), *Rytualny chaos. Stadium dyskursu publicznego*, Warszawa: WAIp.
- Czyżewski M., Rokuszewska-Pawełek A., (1989), *Analiza autobiografii Rudolpha Hössa*, [w:] *Poza granicami socjologii ankietowej*, red. A. Sułek, K. Nowak, A. Wyka, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 237–250.
- Denzin K. N., (1990), *Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii: znaczenie a metoda w analizie biograficznej*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa–Poznań: Wyd. PWN, s. 55–69.